

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych

Cena numeru 50¹/₂ marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W miesiące miesięcznie . . . Mk. 800.— Z odnośnikiem do domu . . . 900.— Na prowincji . . . 1000.—	w O r o d n i e „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226 Canto P. K. O. 80111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7. w Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpalatowy, za tekstem 9 szpalatowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej. Cento P. K. O. № 81.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.



Szlagier sezonu!

Dziś premiera

Konkursowy obraz!

Jednoserjowy monumentalny obraz

J E J O C Z Y

Dramat współczesny w 6-ciu aktach

Mady Christians

w poczwórnej roli

młoda panienska, rozpustna bachanka z nizinin ludowych, rozflirtowana dama z towarzystwa, ofiara starego morfinisty, zakonnica

OGŁOSZENIE.

Zarząd Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego na powiat Sokólski w Sokółce w związku z decyzją Sądu Okręgowego Wydziału Rejestru Handlowego w Białymstoku zawiadamia wszystkich udziałowców tegoż Stowarzyszenia, że w dniu 13 sierpnia 1922 roku odbędzie się o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego w Sokółce **Nadzwyczajne Walne Zebranie**. W razie nie dościa do skutku pierwszego Walnego Zebrania ze względu na brak plenum, drugie Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym, o godz. 2 po południu i będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium.
3. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
4. Zmiana niektórych punktów Statutu, stosownie do decyzji Sądu Okręgowego Wydziału Rejestru Handlowego w Białymstoku.
5. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

310 1-1

Sekcja Pośredn. Pracy Koła Akademików Białostoczan

polecą Urzędowi państwowym i Komunalnym, Biurom technicznym i handlowym, p.p. Przedsiębiorcom i osobom prywatnym, wykwalifikowanych i odpowiedzialnych pracowników.

1. Rutynowanych nauczycieli i korepetytorów w zakresie wszystkich klas szkoły średniej i wyżej;
2. Pracowników biurowych i handlowych: buchalterów, rachmistrzy, korespondentów, referentów i t. p. z praktyką w różnych urzędach państwowych i prywatnych.
3. Techników, kreślarzy, chemików, laborantów i innego rodzaju wykwalifikowane siły techniczne.

Świadectwa na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje kol. Kobylński, Magistrat. Wydział Techniczno-budowlany, pokój № 16 parter. 281 3-1.

Przesilenie gabinetowe.

Spodziewany zwrot. — Konferencja Naczelnika Państwa z p. Skulskim. — Audjencje stronnictw centrowych i lewicowych u Naczelnika Państwa.

Warszawa, 12.7 (tel. wł.)

Inicjatywa w tworzeniu rządu przeszła w ciągu dnia dzisiejszego niemal widocznie w ręce Naczelnika Państwa. Stało się to po rozmowie Naczelnika Państwa z prezesem N. Z. L., p. Skulskim.

Rozmowę tę poprzedziło posłuchanie, udzielone przez Naczelnika Państwa marszałkowi Sejmu, który wyjaśnił Naczelnikowi Państwa wczorajszą uchwałę Komisji Głównej, która zmierza do oddania roli pośredniczącej między lewicą a prawicą Naczelnikowi Państwa. — Naczelnik Państwa odpowiedział na to, że przedewszystkiem musi się porozumieć z przedstawicielami stronnictw.

O godz. 1 popoł. przyjął też Naczelnik Państwa pos. Skulskiego na 2 i pół godzinnej konferencji, której przebieg streszczono wspólnie, jak następuje:

1) we wniosku stronnictw, uchwalonym w dn. 11.ym b. m. na Komisji Głównej, niema chęci forsowania sytuacji, ani usunięcia inicjatywy Naczelnika Państwa;

2) Naczelnik Państwa oświadczył, że nie może w obecnej sytuacji stanąć po stronie jednego z obozów walczących w Sejmie, i

getów test podjąć inicjatywę doprowadzenia do kompromisu na podstawie utworzenia rządu, który nie oznaczałby zwycięstwa tej czy innej strony sejmowej;

3) uważając za główną przyczynę przesilenia i sporów atmosferę stałych podejrzeń i brak wzajemnego zaufania, Naczelnik Państwa zaprosił do siebie na naradę przedstawicieli obu stronnictw sejmowych.

Po ustaleniu powyższego, p. Skulski oświadczył, że przedstawi wyniki konferencji niezwłocznie stronnictwu centrowo-prawicowemu. O g. 5 pp. odbyła się też konferencja przedstawicieli tych stronnictw, na której przyjęto do wiadomości ustalenia, poczynione na posłuchaniu p. Skulskiego u Naczelnika Państwa. Na skutek tego Naczelnik Państwa, po zakomunikowaniu tej odpowiedzi stronnictwu prawicowo-centrowemu szefowi kancelarii cywilnej, zaprosił na dziś do siebie przedstawicieli lewicy, jutro zaś nastąpi konferencja wspólna.

Dalszy ciąg depeš na str. 3.

Uwadze P. T. Emigrantów okręgu Prużańskiego!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że **Biuro Sprzedaży Biletów okrętowych** naszej Bałtycko-Amerykańskiej Linji w Prużanach

z dniem 30 czerwca 1922 r. zostało **zwiniete**.

Plenipotencja, wydana naszemu byłemu zastępcy

p. Józefowi Berezowskiemu

na okręg Prużański została **cofnięta**.

Do sprzedawania biletów, jakoteż pobierania jakichkolwiek sum imieniem Bałtycko-Amerykańskiej Linji okrętowej w okręgu Prużańskim

nikt nie jest upoważniony.

Powyższe podaje się jako ostrzeżenie do wiadomości wszystkich interesowanych.

T-wo Okr. Bałtycko-Amerykańska Linja.

WARSZAWA, Marszałkowska 116.

703 3-2

II-ga SKŁADNICA FOTOGRAFICZNA

Borkowski, Kojer, Mieszkowski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, WARECKA 9

posiada wszelkie artykuły fotograficzne.

274 2-1

"GAZETA BANKOWA"

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1200 Marek. W przygotowaniu dwa wielkie numery wydać się mające z okazji II Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” w Warszawie, Żelazna 5. Tel. 581.

Pod otrzymaniu 100 Mk. w gotówce lub zapiskach pocztowych wysłać na prenumeratę ekonomiczną.

262 5-1

kim, bez wyjątku, 20-procentową podwyżkę płac.

Robotnicy jednak nie zgodzili się na tę propozycję.

Wobec tego konferencja speliła na niczym.

Delegat Min. oświadczył, iż uważa swą misję za skończoną.

Wspomniał przytem o swoim wyjeździe na prowincję, aby się zetknąć ze strajkującymi w Suwałkach, Wasiłkowie i Michałowie.

— A jaki nastrój wśród strajkujących? — zapytał swego informatora.

— Dobry. Robotnicy zdecydowani są walczyć aż do zdobycia całkowitej podwyżki płac, której żądają. Jest ona konieczna, niezbędna do życia. Część strajkujących wyjechała na prowincję i znalazła tam pracę przy robotach polnych oraz leśnych. Znacząca też ilość wyszukała sobie zajęcie chwilowe tutaj, w Białymstoku. Nadmienię, że strajkują robotnicy narodowości polskiej, jak i żydowskiej.

Przebieg strajku jest dotychczas najzupełniej spokojny.

Nie zdarzyło się ani jeden wypadek zakłócenia spokoju publicznego przez strajkujących. Warto też zaznaczyć, że solidarność robotników objawia się chęcią w fakcie, że nikt z nich nie jednego łamie strajka. Zachowanie się robotników odpowiada powadze chwili, dla samopilnie czuwają nad spokojnym przebiegiem walki cennikowej, strzegąc się jakichkolwiek wykroczeń.

Stawisko władz względem strajkujących jest zupełnie poprawne, a udział ich w tym sporze dwu klas — bezstronny.

— Kto kieruje strajkiem?

— Bezpartyjna Komisja, wyłoniona ze strajkujących. Jesteśmy — zakończył mój rozmówca — zdecydowani utrwać w najcięższych warunkach aż do przyjęcia naszych żądań przez fabrykantów. Chodzą nam bowiem o nic innego, jak tylko o zdobycie koniecznego minimum egzystencji.

Ponimo ludność się misji Delegata p. Wojtkiewicza, władze nasze nie powinny się temu zrażać, lecz wszystkimi środkami dążyć do likwidacji strajku.

Nie ulega wątpliwości, iż nawet zwiększona płaca obecna robotnika fabrycznego jeszcze nie odpowie jego zarobkom przedwojennym.

Rozwój przemysłu białostockiego nie może odbywać się ujemnie na warunkach życiowych, mas robotniczych i — kosztownych zdrowia — ceną ubytku ich sił produktownych, zmniejszoną odpornością na hasła komunistyczne.

Ciepły kryzys przemysłowy i konkurencja wyrobów włókienniczych zagranicznych nie może spaść wyłącznie i jedynie na barki robotników miejscowych.

O tem niech pamiętają władze i fabrykanci.

Władz.

Echa zająć wileńskich.

Przewodniczący Komisji sejmowej, dla zbadania zająć wileńskich, pos. Wysocki, w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi Agencji Wschodniej zastrzegł się kategorycznie co do podnoszonych przez niektórych wątpliwości i braku zaufania co do bezstronności Komisji. W Konf. — oświadczył pos. Wysocki — są przedstawiciele wszystkich kierunków, którym chodzić jedynie może o uzyskanie wiarygodnych informacji. (B. W.)

Jak obywatel polski pojmuje niezawisłość prasy.

(Migawka autentyczna).

Do gabinetu redaktora wchodzi ciemno ubrany pan z zaszpeconym obliczem. Odrzuca, z pierwszego wejścia, pozna, że pan jest obrażony i gniewny.

— Jestem Piekarski.

Dyg wyniosły, chłodny błysk przepastnych źrenic.

— Czem mogę służyć? — zapytuje oziębłego jegomości.

— ...Już parę dni temu... złożyłem w redakcji... artykuł, który dotychczas nie został wydrukowany. Chciałbym wiedzieć, dlaczego?

— Komu oddał szanowny pan ten artykuł?

— Samemu redaktorowi. Obiecał zamieścić.

Redaktor nieobecny, a ja, niestety, nic o artykule pańskim nie wiem.

— Niech go pan odszuka. Oddam gdzieś indziej. Dlaczego nie został zamieszczony? Pan nie wie?

— zapytuje mnie zgrzyliwie — a ja wiem. Dobrze wiem. Dokładnie wiem.

— W takim razie dlaczego żądaś pan ode mnie wyjaśnień? — odpieram nieoczekiwany atak.

— ...I wiem — kończy z godnością dotknięty snąc do żywego ciemny pan — wiem, jak to załatwić... Jestem kolejarzem... Zrobi się bojkot „Dziennika” na kolei.

— Wobec tego nie mamy o czem więcej mówić — oświadczyłem panu Piekarskiemu, wskazując uprzejmie drzwi.

Świadkiem rozmowy był gość z poza redakcji, również obywatel polski. Słuchał karcących wyburzeń i pogroźek p. Piekarskiego w milczeniu, a po jego odejściu splunął z głębokim namaszczeniem.

...

Po powrocie redaktora sprawa artykułu p. Piekarskiego stanęła na porządku dziennym. Okazało się, że ten tak zwany „artykuł” — to zwyczajny wiernosłuszałczy pamflet *ad captandum benevolentiam* władcy i pana, osobiste, prywatne podziękowanie za doznane dobrodziejstwa w zamierze pozyskania sobie łaski i względów na przyszłość.

Takie „artykuły”, bardzo zresztą aktualne dla kilku interesowanych osób, dla ogółu czytelników są mniej zajmujące i z tych względów nie kwalifikują się do rozpowszechnienia. Aby jednak mogło to osądzić sami Czytelnicy, przytoczymy dotyczące ustępy w dosłownym brzmieniu:

„Będąc bez środków materialnych, nie mogłem myśleć o kuracji swej żony, zdrowie której z każdym rokiem wiałło i w szybkim tempie zbliżało się do kryzysu, aż tu dzięki Panu Prezesowi (Dyrekcji Wileńskiej, Landsbergowej) w roku bieżącym stałem sanatorium w pięknej i zdrowej miejscowości we Włodawie, utrzymywane częściowo z drobnych składek pracowników kolejowych.

„Krótki bo zaledwie od 15 czerwca br., pobyt mejej żony z 9 cio miesięcznym dzieckiem w sanatorium bardzo dodatnio wpłynął na stan zdrowia żony i dziecka...”

„Będąc osobiście w sanatorium, ze wzruszeniem obserwowałem gorące zainteresowanie się działwą ze strony Prezesowej p. Landsbergowej, która cały czas poświęca uprzejmemu pobytu, i t. d.

Pracownik Oddziału Białostockiego Pol. Kol. Państw

E. Piekarski.

Ten-ci i taki-ci jest ów „artykuł aktualny”, którego niezamieszczanie mogło spowodować tak poważne, obywatelskie i kulturalne

nie uświadomione środowisko, jak kolejarzy, do tak drakońsko okrutnego środka protestu wobec organu prasy — jak bojkot. Tako rzeki imci p. Piekarski. Z Bożej łaski autor „aktualnego artykułu”, z zawodu pracownik P. K. P., a z zamiłowania... kadziciel.

Zaprawdę, zaprawdę, biedna jest prasa polska, kiedy istnienie jej — przyjaźniej w wyobraźni różnych panów Piekarskich, niebranych nawet na meki — zależy jest od kaprysu pierwszego z rzędu urażonego ciemnego pana!.

TELEGRAMY.

Z Poselstwa Polskiego w Charkowie.

Warszawa 12.7. (tel. wł.)

Dnia 10 b. m. po wyjeździe Berensohna z Charkowa, rozpuścił urządzenie Konsul Generalny, Harwat, jako charge d'affaires Poselstwa Polskiego.

Zwolennicy Dąbala.

Moskwa, 12.7. (Aj. Wsch.)

Prasa sowiecka, która poświęca dużo miejsca procesowi Dąbala, wszczęła obecnie kampanję antypolską z powodu wyroku na Dąbala.

Bestjalstwa litwinów.

Wilno, 12.7. (Aj. Wsch.)

Przed kilkoma dniami partyzanci litewscy napadli na budkę stróża kolejowego niedaleko wsi Rudziński w paśmie neutralnym. Stróż kolejowy Piotr Jurgulejtis został zabity. Szczegółów narazie brak.

Katastrofa aeroplanowa.

Kraków, 12.7. (Aj. Wsch.)

Wskutek złego funkcjonowania motoru spadł wczoraj z wysokości około 100 met. aeroplan K. III, przykiem pilot por. Nazimek zginął na miejscu, drugi pilot Ringhoffer walczy ze śmiercią.

Zamordowanie redaktora Kurjera „Poznańskiego”.

Poznań, 12.7. (tel. wł.)

Dziś o godz. 9 m. 45 rano zgłosił się do redakcji „Kurjera Poznańskiego” niejaki Szeplakowski i po krótkiej wymianie zdań z redaktorem dr. Bronisławem Marchlewskim, wy dobył rewolwer i kilkoma strzałami położył go trupem na miejscu.

Szeplakowski przed kilkoma dniami został skazany na 5 miesięcy więzienia za oszczerstwo popełnione na p. Marchlewskim przez opłakotanie w całej Wielkopolsce zarzutu, jakoby „Kurjer Poznański” służył interesom żydowskim. Morderstw, więc prawdopodobnie jest aktem zemsty osobistej. Sprawca został aresztowany.

Głoda Warszawska.

Warszawa 12.7. (tel. wł.)

Nowy Jork 6000—5940

Paryż 471

Berlin 12,60—

London 26,900

Kanada —

Praga 145

Bukareszt —

Notowania nieficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowicz i Rożalski)

z dnia wczorajszego:

Dolary 5800—

Marki niem. 12,80

Franki 440

Punty 28,000

100 rb. car.

500

10 rb. złote 26,200

Ekspedycja ekspozycji na „TARGI Wschodnie” zainicjowała wyłącznie

Biuro transportowe „TARGÓW Wschodnich”

zorganizowane przez

Spedycję F-my „O. HARTWIG” i „POLBAL”.

we Lwowie Hotel Georges.

Zlecenia przyjmują oddziały

F-my „O. HARTWIG”

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 1.72,

Częstochowa, Gdańsk, Hunden-

gasse № 105, Katowice, Frie-

drichstrasse № 36, Kraków, ul.

Gl. Rynek A-B 1.46, Lwów, ul.

Sykstuska 1.19. Łódź, ul. Kró-

tka 1.2, Poznań, ul. Towarowa

1.15.20, Sosnowiec, ul. 3-go Ma-

ja 1.20, Tczew, ul. Pocztowa 1.2,

Warszawa, ul. Młodska 1.16,

Zbąszyń, przy Dworcu.

F-my „POLBAL”

Białystok, ul. Sienkiewicza 1.15,

Bydgoszcz, ul. Florjańska 1.8,

Częstochowa, Dubno, Gdańsk,

Breitgasse 22-23, Grajewo, Her-

by Pruskie, Husiatyn, Kraków,

ul. Lubicz 1.2, Lwów, pl. Smolki

1.4, Łódź, ul. Piotrkowska 1.125,

Podwołoczyska, Poznań, pl. Wol-

ności 1.14, Równo, Śniatyn,

Tczew, ul. Dworcowa 1.25, War-

sawa, ul. Długa 1.25, Wilno, ul.

Wielka 1.96, Zbąszyń.

Wyżej wymienione Oddziały przyjmują zarazem jako oficjalni reprezentanci zgłoszenia o miejsca wystawowe na „TARGACH Wschodnich”.

308 1-1

Straszny wybuch prochowni pod Rzeszowem.

Setki ofiar w zabitych i rannych. Olbrzymie straty materialne.

Kraków, 12.7. (Aj. Wsch.)

Dzienniki donoszą o wybuchu prochowni pod Rzeszowem w dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz.

Prochownia ta, położona jest o 1 km. od Rzeszowa we wsi Piwnicznej. W prochowni znajdowały się składy pocisków do dział ciężkiego kalibru, które zaczęły eksplodować, wyrzucając odłamki na daleką przestzeń.

Okoliczność ta uniemożliwiła wszelki ratunek ze strony wojska i straży ogniowej, które musiały się cofnąć w obawie przed niechybną śmiercią.

Na miasto padały pociski ciężkich dział, wywołując straszny popłoch. Narazie nie można usta-

lić ani rozmiarów, ani przyczyn katastrofy. Również nie wiadomo, ile ofiar wybuch pociągnął za sobą.

W samym mieście szkód wielkich nie było. Natomiast wioska Piwniczna, położona najbliżej miejsca katastrofy, została zupełnie zniszczona przez wybuchy pocisków, oraz przez pożary, które zostały wzniesione przez padające i eksplodujące granaty.

Władze wojskowe zarządziły energiczne dochodzenie, które dotychczas nie przyniosło rezultatu.

Prawdopodobnie wybuch nastąpił wskutek nieostrożności, jednakże nie jest wykluczona możliwość zamachu.



Białystok.

LIPIEC

13

Czwartek

Dziś: Małgorzaty P. M.

Jutro: Bonawentury

B. W. D. K.

Wschód słońca o g. 4.30

Zachód o g. 8.52

Wschód ks. o g. 10.36 w.

Zachód o g. 8.19

— **Hołny dar.** Z racji umieszczenia w „Dzienniku Białostockim” z dnia 3 maja 1922 r. № 100 komunikatu o bandyckim napadzie opryszków w Kleszczelach na miejscowych obywateli, skutkiem którego zostali zamordowani w bestjański sposób w obronie cudzego mienia, życia i spokoju dwaj funkcjonariusze Policji Państwowej, — Przewodniczący Zarządu Czerwonego Krzyża, p. J. Laskowski złożył w dniu 5.VII 1922 roku w Komendzie Okręgowej Policji Państwowej Warszawskiej 50, Dział II Gospodarczy, dla rodzin po pozostałych funkcjonariuszach 50,000 mk. Za ten wielce obywatelski i patriotyczny czyn w imieniu tych pozostałych licznych sierot składam Zarządowi Czerwonego Krzyża w Białymstoku serdeczne podziękowanie.

Fiłipowski.

Komendant Policji Państwowej Okręgu Białostockiego.

— **Białostoczan w Gdańsku.** W Gdańsku zatrzymano ostatnio partję białostoczan-emigrantów;

których lekarze z powodu chorób nie wypuszczają do Ameryki. Znajdują się oni w krytycznym położeniu. Towarzystwo Hias w Gdańsku stara się o zaprowiantowanie ich, udziela im informacji i t. d.

— **Handel z Rosją.** Wielu kupców litewskich otrzymało zezwolenia na podjęcie stosunków handlowych z Rosją.

Sprzedaz towarów na Rosję odbywa się w ten sposób, że towary przywożone są do granicy i tam zamieniane bywają na towary rosyjskie (zrzecina) lub na gotówkę w złocie.

— **Dawóz.** Wczoraj przybyły do miasta 3 wagony towarów kolonialnych, 5 wagonów szmat, 2 wagony wełny, 1 wagon tapet, 2 wag. maki.

— **Kupują towary zimowe.** Przybyli z Warszawy kupcy zakupili duże ilości towarów zimowych na nadchodzący sezon.

— **Fabryka czekolady.** W Białymstoku powstaje fabryka czekolady.

Znajdzie tam zatrudnienie kilkaset osób.

— **Z kooperatywy politycznej.** Kooperatywa policji państwowej otrzymała ostatnio duży transport towarów spożywczych i galanterijnych. Towary te sprzedawane są o 30 proc. taniej niż w mieście, np. słonina o 150 m. taniej na funcie. W celu zwalczania drożyzny artykuły sprzedawane są wszystkim, nie zaś tylko członkom.

— **Podróżnik młody.** Młody podróżnik obecnie z 150 m. 170 marek da litr, rzekomo z powodu braku paszy.

dyrekcję K.
zawisko: Mich
ls. Uczciwe
ce prosi się
legitymacji
nika Grodz
o lub do D
3-1 f